



GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 1 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 179 (1105)

Anglosasi bronią zbrodniarzy hitlerowskich

Niszczyciele Warszawy von dem Bach i Reinefort pod opieką giełdziarzy amerykańskich

WARSZAWA PAP. — Dyrektor Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce ob. Gumkowski po powrocie z Berlina udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji na temat ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

Sprawa ekstradycji zbrodniarzy wojennych ze stref okupacyjnych państw anglosaskich napotyka na coraz większe trudności. Ostatnio wydane zostało zarządzenie komendanta strefy brytyjskiej, które z dniem 1.9 br. dopuszcza składanie wniosków o wydanie zbrodniarzy wojennych, jedynie co do zbrodniarzy, którzy są przestępcami w rozumieniu niemieckiego kodeksu karnego. Zarządzenie to pomijając, że jest pogwałceniem deklaracji moskiewskiej z 1943 r., która m. in. zawierała postanowienia o odpowiedzialności za zbrodnie wojenne oraz ustalała sposób ekstradycji zbrodniarzy, porozumienia londyńskiego z 1945 r. i uchwały nr. 10, powziętej przez przedstawicieli 4-ch mocarstw, które zatwierdziły postanowienia deklaratywnie, a w których nie ma zawartego upoważnienia dla komendantów poszczególnych stref do jednostronnego wprowadzania zmian powyższych uchwał, praktycznie wręcz uniemożliwia ekstradycję przestępców wojennych. Normy prawne bowiem, na zasadzie których oparto odpowiedzialność za zbrodnie wojenne, zostały wykształcone dopiero w toku prac Najwyższego Trybunału Międzynarodowego, a w szczególności procesu porymberskiego, a tym samym nie objęte są a emicim łódzkim karnym. W związku z zarządzeniem tym szef polskiej misji wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli gen. Prawin zło-

żył ostry sprzeciw, na który dotychczas nie uzyskano odpowiedzi.

W chwili obecnej władze polskie czynią usil-

ne starania o ekstradycję von dem Bacha i Reineforta w związku z mającym odbyć się jesienią br przed Najwyższym Trybunałem Narodo-

wym procesem o zburzenie Warszawy. W nocie skierowanej do władz amerykańskich, które dotychczas nie chcą zgodzić się na wydanie tych dwóch zbrodniarzy — władze nasze wystąpiły z propozycją, by zbrodniarze ci, będąc głównymi oskarżonymi, wydani zostali jedynie na okres procesu, po czym bez względu na wyrok, odesłani zostaną z powrotem. W razie odmowy władz amerykańskich wyrok wydany zostanie zaocznie.

Jednocześnie z notą o wydaniu von dem Bacha i Reineforta władze polskie wystąpiły o ekstradycję szefa gestapo na Warszawę Haana oraz H. Hoefle'ego, który będąc specjalnym dowódcą broni SS przy wyższym dowódcy SS i policji na obszar wschodni z siedzibą w Lublinie, został przeniesiony do akcji tłumienia powstania w getcie warszawskim. H. Hoefle został aresztowany w Salzburgu przez policję austriacką. Będzie on sądzony razem ze Stropem za zbrodniczą działalność na terenie getta warszawskiego.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Dnia 30 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na mocy uchwały Rady Państwa zarząd samorządowego funduszu wyrównawczego otrzymał prawo decyzji o udzieleniu dotacji powiatowym i gminnym związkom samorządu tery-

torialnego na budowę dróg. Dotację tę w łącznej sumie 454 mil. złotych przeznaczono są przede wszystkim na budowę dróg, łączących siedziby gmin z siecią dróg o powierzchni twardej.

Na posiedzeniu Rada Państwa powzięła uchwałę o trybie powoływania obywatelskich komisji podatkowych.

List marsz. Sokołowskiego do Robertsona w sprawie ograniczeń ruchu między strefami zachodnim a Berlinem

BERLIN (PAP). Prasa berlińska ogłosiła 30 czerwca odpowiedź marszałka Sokołowskiego na pismo gen. Robertsona w sprawie ograniczeń w ruchu pasażerskim i towarowym między strefami zachodnimi a Berlinem.

Marszałek Sokołowski stwierdza w swoim liście, że zarządzone przez administrację radziecką w dniu 19 czerwca ograniczenia są tylko przejściowego charakteru i zostały wprowadzone jako ochrona radzieckiej strefy przed skutkami odrębnej reformy walutowej w strefach zachodnich. Marszałek Sokołowski pisze dalej, że radziecka administracja wojskowa była zawsze za przeprowadzeniem ogólnoniemieckiej reformy walutowej, tymczasem zo-

stała nagle postawiona wobec odrębnej reformy walutowej stref zachodnich, co wywołało trudności w życiu gospodarczym strefy radzieckiej i konieczność zastosowania środków dla ochrony ludności i gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Obecnie wobec zakończenia wymiany dawnych marek na nowe z kulejkami, sztab administracji radzieckiej wydał rozporządzenie w kierunku otwarcia ruchu granicznego dla ludności niemieckiej, posiadającej paszporty międzystrefowe. Marszałek Sokołowski zaznaczył, że musi jeszcze przez pewien czas utrzymać w mocy ograniczenia w ruchu samochodowym na autostradzie Helmstedt—Berlin,

gdyż należy przeciwdziałać nielegalnemu przywozowi waluty ze stref zachodnich, która nie dopuszczona jest do obiegu na terenie Berlina. W sprawie ruchu kolejowego na trasie Berlin—Helmstedt, jak komunikuje marsz. Sokołowski będzie otwarty natychmiast po usunięciu technicznych uszkodzeń, co nie powinno zająć już dużo czasu. Marszałek Sokołowski uznaje środki przewidziane przez władze amerykańskie i brytyjskie dla utrzymania lotniczego połączenia ze strefami zachodnimi, wyrażając nadzieję, że przepisy dotyczące bezpieczeństwa lotów będą całkowicie zachowane. Zapasy żywnościowe Berlina powinny wystarczyć na bieżące zaopatrzenie ludności jeszcze na kilka tygodni, pisze marszałek Sokołowski, do tego czasu ruch kolejowy powinien być już w całości przywrócony.

W końcu swego pisma marszałek Sokołowski zwraca uwagę, że brytyjskie władze okupacyjne wstrzymały ruch swoich pociągów do strefy radzieckiej pod pretekstem rzekomego zatrzymania 30 tys. wagonów kolejowych. — Marszałek Sokołowski stwierdza, iż nie odpowiada to prawdzie. Zarządzenie władz brytyjskich, które szkodzi rozwojowi handlu międzystrefowego powinno być skasowane a ruch towarowy ze strefy brytyjskiej do strefy radzieckiej wznowiony, co leży w obojętnym interesie.

Obłudna odpowiedź

Głosowne zaprzeczenie a kierownictwa Komunistycznej Partii 'Głosowi'

W oświadczeniu ogłoszonym 29 czerwca br. kierownictwo komunistycznej partii Jugosławii całkowicie podtrzymuje swą dotychczasową politykę. Zaprzecza jakoby KPJ prowadziła nieprzyjazną politykę wobec ZSRR, a jednocześnie wysuwa szereg insynuacji pod adresem Związku Radzieckiego. Krytyka linii postępowania KPJ w sprawach wiejskich oraz w sprawie nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu zawarta w uchwale Biura Informacyjnego stanowi, zdaniem kierownictwa KPJ, zachętę dla elementów kapitalistycznych i reakcyjnych na wsi i w mieście.

Oświadczenie broni polityki partii jugosłowiańskiej odcięcie frontu narodowego, twierdząc, że cały front narodowy bez względu na różnorodność jego elementów „walczy o socjalizm”. Odnośnie zarzutu braku demokracji wewnętrzno-partijnej i stosowania w partii dyktatorskich metod, kierownictwo KPJ odpowiada, że metody te najlepiej odpowiadają warunkom istniejącym w kraju.

Kierownictwo KPJ podnosi swoje rzekome zasługi i nie podając żadnych argumentów odrzuca zarzut nacjonalizmu oraz zaprzecza jakoby czyniło ustępstwa wobec państw imperialistycznych. Nie chce ono wdawać się w dyskusję o błędach, twierdząc, że Partia Jugosłowiańska żadnych błędów nie popełniła, powtarza w dalszym ciągu skargi na nierówne traktowanie KPJ w biurze informacyjnym, a na zakończenie obłudnie zapewnia o swej rzekomej solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. (RAP)

Układ polsko-fiński o wzajemnej wymianie handlowej

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że w dniu 29 czerwca podpisany został pomiędzy Finlandią a Polską układ o wymianie handlowej na rok 1948. Układ przewiduje, że wartość wymiany towarowej osiągnie 8,5 miliona dolarów po każdej stronie, tj. ponad 100 proc. więcej niż w roku bieżącym.

Finlandia dostarczy Polsce celulozę, makiaturę, podkłady kolejowe, miedź, piryty i olej sosnowy. Polska eksportować będzie do Finlandii węgiel, żelazo, produkty ze skóry, artykuły włókiennicze, cukier i sól. Poza węglem, którego Polska dostarczy w ramach umowy clearingowej, Finlandia zakupi w Pol-

sce za dewizy pewną ilość węgla i koksu, tak że wartość całego eksportu polskiego do Finlandii w roku 1949 wyniesie około 25 milionów dolarów.

W czasie rokowań obie delegacje postanowiły, że we właściwym czasie rozpoczną się nowe pertraktacje w sprawie dalszego zwiększenia wymiany handlowej pomiędzy Polską a Finlandią.

Układ został podpisany w imieniu rządu fińskiego przez ministra handlu i przemysłu Uno Takkia, a w imieniu rządu polskiego przez posła R. P. w Helsinkach Jana Wasilewskiego i przewodniczącego polskiej delegacji dr. Stanisława Galla.

Triumf włóknarzy łódzkich

Przemysł włókienniczy w I-ym półroczu wykonał plan w 111 proc.

Na dzień 30 czerwca b. r. państwowy przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji orzemienniczej w 111 procentach według cen nierzemianowych z 1937 r. 100 procentowe wykonanie planu zostało osiągnięte w dniu 11 czerwca b. r.

Wykonanie planu produkcyjnego w poszczególnych branżach przedstawia się następująco:

Przemysł Bawełniany — 103,5 proc. Przemysł Wełniany — 116 proc. Przemysł Włókien Łykowych — 121,5 proc. Przemysł Jedwabno-Galanteryjny — 114 proc. Przemysł Dzielwarski — 106 procent. Przemysł Konfekcyjny — 115,5 proc. Przemysł Włókien Sztucznych — 112,5 procent. Przemysł Artykułów i Tkanin Technicznych — 116,5 proc. Roszarnie Lnu i Konopi — 104,5 proc.

Należy przy tym zaznaczyć, iż plan produkcyjny na pierwsze półrocze b. r. był o 25 procent większy, niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego. Faktyczny wzrost produkcji wynosi więc w porównaniu z pierwszym półroczem 1947 r. 28,7 procent, a w dwóch najważniejszych branżach wynosi on: w przemyśle bawełnianym — 42,5 procent,

w przemyśle wełnianym — 28,5 procent.

Przemysły te wyprodukowały: 159 milionów 300 tysięcy metrów tkanin bawełnianych i 20 milionów 373 tysiące metrów tkanin wełnianych.

Spośród łódzkich fabryk włókienniczych od względem wykonania planu wysunęły się na czoło:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 3. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 16. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 1. Państwowe Zakłady Przem. Wełnianego Nr. 4. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr. 5. Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończosznego Nr. 1.

Najważniejszymi czynnikami, które umożliwiły przedterminowe wykonanie planu były: rozwój ruchu wielowarsztatowego, postępowy ruch współzawodniczą pracy, uruchomienie wielkiej ilości nieczynnych poprzednio maszyn jak również pierwsze efekty akcji małej racjonalizacji.

Do Ministra Przemysłu i Handlu

WARSZAWA

Melduję, iż państwowy przemysł włókienniczy wykonał w dniu 30 czerwca plan półrocznej produkcji w 111 procentach według wartości w cenach niezmiennych 100 proc. Wykonanie planu miało miejsce w dniu 11 czerwca.

Zastępca Dyrektora Generalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Inż. Cz. Bąbiński

Sytuacja gospodarcza w Indiach

LONDYN (PAP). — Zgodnie z ostatnimi wiadomościami z Indii, sytuacja gospodarcza tego kraju pogarsza się z każdym dniem. Prasa wyraża poważne zaniepokojenie z powodu ustawicznej podwyżki cen, wzrostu bezrobocia i tendencji spekulacyjnych na rynku.

Dziennik „Hindustan Times” podaje, że w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy ceny hurtowe wrosły przeciętnie o 22 proc. Wzrost cen detalicznych postępuje jeszcze w szybszym tempie. Niektóre artykuły pierwszej potrzeby podrożały w tym samym czasie o 30 — 40 proc. Pismo „Indian News Chronicle” stwierdza, że w wielu miejscowościach kraju najważniejsze artykuły można otrzymać jedynie za pośrednictwem spekulantów, którzy ustalają ceny według własnego widzimierz.

Świat o rezolucji Biura Informacyjnego

Uchwały potępiające solidarnie stanowisko Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

NOWY JORK PAP. — Kierownictwo Amerykańskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, zawierający aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Rezolucja ta — czytamy w komunikacie — daje komunistom jugosłowiańskim broń, przy pomocy której mogą ocalić Jugosławie.

Nowojorski „Daily Worker” zamieścił artykuł, w którym podkreśla, że nadzieje prasy reakcyjnej na przerwanie frontu pokoju są daremne. Komuniści jugosłowiańscy rozwiązali bowiem swe problemy i zacieśniła współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

SOFIA PAP. — Bułgarska Partia Robotnicza oraz bułgarski front ojczyźniany opublikowały komunikaty w których wyrażają bez zastrzeżeń swą całkowitą solidarność z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Bułgarski front ojczyźniany wyraził przekonanie, że w łonie Partii Komunistycznej Jugosławii znajduje się dość sił, które przeprowadzą zmianę polityki kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Bułgarski front ojczyźniany wyraża nadzieję, że elementy demokratyczne w Jugosławii wzmocnią pozycję Jugosławii we wspólnym frontie krajów demokracji ludowej, we froncie skierowanym przeciwko imperializmowi i podlegaczom wojennym.

PRAGA PAP. — Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej powzięło uchwałę, w której aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego. Czechosłowacka Partia Komunistyczna apeluje do komunistów jugosłowiańskich, aby zmusili swych kierowników do naprawienia popełnionych przez nich błędów, względnie do ustąpienia.

W centralnym organie Czechosłowackiej Partii Komunistycznej „Rude Pravo” opublikowano artykuł, zawierający analizę działalności niektórych czołowych działaczy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Działacze ci — czytamy w cytowanym artykule — prowadzili politykę sprzeczną z zasadami marksizmu i leninizmu, politykę zgubną dla klasy pracującej Jugosławii. Rezolucja Biura Informacyjnego świadczy o ogromnej sile frontu socjalistycznego, który nie obawia się rozwiązać najbardziej trudnych problemów. Rezolucja ta — pisze w końcu autor — przyczyniła się również do wzmocnienia Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Komuniści w Czechosłowacji będą mieli możliwość wyjaśnienia w ramach wielkiej kampanii ideologicznej szeregu problemów, o których mowa w rezolucji, a które dotyczą również Czechosłowacji.

MOSKWA (PAP). — W przedsięwzięciach i instytucjach odbywają się pogadanki, poświęcone rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Treść rezolucji przyjęła została z pełną aprobatą zarówno członków Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej, jak i bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych.

Plenum Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się X i XI posiedzenia plenarne MRN w Łodzi.

Radni uchwaliли pożyczkę w wys. 27 milionów złotych na remonty domów znajdujących się pod Zarządem Nieruchomości.

MRN potępiła list papieża do biskupów niemieckich.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzeń podamy w dniu jutrzejszym.

PARYŻ (PAP). — Na uroczystej akademii, urządzonej z okazji setnej rocznicy Manifestu Komunistycznego wygłosił b. minister Tillon przemówienie, w którym poruszył m. in. sprawę Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Na akademii byli m. in. obecni Maurice Thorez, Jacques Duclos, Marty, Cachin, Fajon, Billoux.

Tillon podkreślił postęp, dokonany w świecie w ciągu stulecia od wydania Manifestu Komunistycznego. Tillon przedstawił rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w walce z faszystami. „Robotnicy i wszyscy demokraci — powiedział Tillon — dowiedzieli się ze zdumieniem o antyradzieckiej pozycji, zajętej przez kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej”.

Mówca poddał surowej krytyce stanowisko kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

stycznej. Ścisła współpraca Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanowi gwarancję pokoju. Demokraci francuscy wdzięczni są za czujność i stanowczość partii komunistycznych, które bezkompromisowo potępiły obecnych przywódców Jugosławii. Wina ich — zakończył Tillon — polega na odstępstwie od nauk Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Po przemówieniu obecni uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której m. in. wyrazili pełną aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

„Zebrań” — czytamy w rezolucji — żywią przekonanie, że zdrowe elementy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej zmuszą obecnych przywódców Partii Komunistycznej Jugosławii do naprawy swych błędów lub do ustąpienia”.

Poważne straty faszystów greckich

Wszystkie ataki rozbijają się w ogniu wojsk Markosa

RZYM (PAP). Agencja Eleftri Ellada donosi, że w dalszym ciągu walk na wzgórzach Gramos-Smolikas armia gen. Markosa utrzymała wszystkie swoje pozycje, zadając poważne straty nieprzyjacielowi. Wojska monarchistyczne wspierane były silnym ogniem artyleryjskim oraz lotnictwem. W rejonie Konicy wojska faszystowskie rozpoczęły ożywioną działalność celem zajęcia wyżyny Melica. Pomimo wsparcia artylerii i lotnictwa, oddziałom rządowym nie udało się wyprzeć żołnierzy gen. Markosa.

Na Peloponezie armia demokratyczna z każdym dniem rozwija swoje operacje wojskowe. W ostatnich dniach w rejonie tym zginęło 92 żołnierzy z armii faszystowskiej.

W Macedonii zachodniej, wschodniej, Epirze i Tracji oddziały gen. Markosa stoczyły szereg potyczek, w wyniku których wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych.

RZYM (PAP). Radiostacja Wolnej Grecji zwraca się z apelem do wszystkich postępowych sił na całym świecie o uratowanie życia wielkiego patrioty greckiego Markosinisa, are

szowanego przed 15 dniami przez rząd ateński.

Wasilis Markosinisa, sławny chemik, w swoim czasie zajmujący wysokie stanowisko państwowe, poświęcił całe swoje życie sprawie ludu greckiego, był jednym z kierowników walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi oraz wybitnym działaczem organizacji EAM.

Faszystowski rząd Tsaldarisa w odwet za porażkę, poniesioną przez wojska rządowe na wzgórzach Gramos-Smolikas, postanowił zamordować tego bohatera greckiego.

Kończąc swój apel, radio Wolnej Grecji stwierdza, że interwencja na rzecz ocalenia życia Markosinisa jest obowiązkiem wszystkich demokratów na całym świecie.

Drożyzna w Austrii

WIEN (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów postanowiono podwyższyć cen produktów spożywczych o więcej niż sto procent. Podwyżka cen odnosi się w pierwszym rzędzie do cen zboża i mięsa.

Prawicowi socjaldemokraci fińscy

współpracowali z wywiadem prohitlerowskim

MOSKWA (PAP). Z Helsinek donoszą, że dzienniki „Vapaa Sana” i „Riuekansan Sanom” opublikowały materiały dokumentarne potwierdzające współpracę wielu prawicowych działaczy socjal-demokratycznych z tajną policją i dawnym prohitlerowskim wywiadem faszystowskim w Finlandii.

Materiały te oskarżają takich wybitnych działaczy socjal-demokratycznych jak Altonen, Kilpelja, Puskala, Poutanene i inni. Z niektórych dokumentów wynika, że działacze ci przekazywali tajnej policji i wywiadowi do niesienia na temat działalności poszczególnych organizacji demokratycznych i ich kierowników. Na wielu doniesieniach znajdują się podpisy autorów.

Wpłaty na Wspólny Dom

Warszawa (RAP-SAP)
Dnia 28 czerwca na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu wpłynęło od Związku Zawodowego Literatów — Zarząd

Główny — 100.000 zł, od Komitetu PPR Marynarzy w Gdyni — 250.000 zł, od Związku Zawodowego Górników — Katowice 500.000, Bank Spółdzielczy w Jaworznie wpłacił 50.000. Z drobnych sum wpłynęło 84.000 zł.

„Szaber powietrzny” z Berlina

BERLIN PAP. — „Taegliche Rundschau” pisząc o głośno reklamowanym przez Anglosasów „moście powietrznym” między strefami zachodnimi a Berlinem stwierdza, że użyte w wielkiej ilości samoloty amerykańskie lądujące na lotnisku Tempelhof nie są w stanie dostarczyć więcej niż 10 proc. żywności potrzebnej na zaopatrzenie ludności sektorów zachodnich Berlina. Właściwym celem tak licznych rajdów powietrznych jest zdaniem „Taegliche Rundschau” fakt lądowania na powracające z Berlina samoloty maszyn i artykułów przemysłowych wywożonych tą drogą do stref zachodnich.

Cały hałas w kierunku utworzenia „mostu powietrznego” między zachodnim Berlinem a

Bizonią — pisze „Taegliche Rundschau” — był potrzebny dla umożliwienia wywiezienia wszystkich wartościowych obiektów z sektorów zachodnich pod pretekstem „akcji ratowniczej” dla ludności Berlina. Jest to jedyny powód dla gorączkowego wprowadzenia na trasę Frankfurt — Berlin tak licznych amerykańskich i brytyjskich samolotów.

Nowe propozycje Bernadotte'a

w sprawie uregulowania konfliktu palestyńskiego

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, w Kairze odbędzie się w dniu dzisiejszym specjalne posiedzenie komitetu Ligi Arabskiej, na którym rozpatrzone zostaną nieopublikowane dotychczas propozycje hr. Bernadotte'a w sprawie utrzymania pokoju w Palestynie. Propozycje te są również przedmiotem studiów rządu żydowskiego w Tel Awiwie.

W kołach arabskich w Kairze twierdzą, iż propozycje te zostaną odrzucone, jeśli przewidują uznanie suwerenności Żydów nad jakąś częścią Palestyny.

TEL AVIV (PAP). W środę w południe ostatnie oddziały brytyjskie opuściły na pokładzie krążownika „Phoebe” port w Hajfie.

kończąc tym samym 25-letni okres okupacji Palestyny przez Anglię.

Anglicy przekazali port w Hajfie 150 żydowskiemu policjantom portowym, którzy będą sprawować w nim władzę pod nadzorem obserwatorów ONZ.



L. SZEJNIN
Tajemniczy KREW
Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

— Jestem po prostu radzieckim człowiekiem i mam wrażenie, że rozmawiam również z radzieckim człowiekiem. To chyba wystarczy. W chwili obecnej jesteśmy wszyscy związani i wszyscy dążymy do jednego celu.

Waśka z szacunkiem popatrzył na Amosowa i rzekł:

— Rozumiem, dziękuję, że pan mi zaufał. Jestem awanturnikiem i pijakiem, ale zdracą nigdy nie byłem i nie będę. Z tym lotrem Pietrowem jeszcze się obliczę... A co mam powiedzieć Iwanowej, jeśli zapyta mnie, skąd o tym wszystkim wiem?

Amosow spojrział w oczy Waśce:

— Proszę powiedzieć, że spotkał pan kogoś, kto niebawem wyjedzie stąd na pewien czas daleko. Proszę powiedzieć, że ten ktoś ma zamiar rewizytować swoich starych przyjaciół. Niech Iwanowa powtórzy to tam gdzie trzeba. Niech nie zapomni jednego słowa — rewizyta. To wystarczy. Zapamięta pan to wszystko?

Waśka z namaszczaniem powtórzył niezro-

zumiałe dla niego słowa wciąż z szacunkiem patrząc na starego człowieka. Domyślał się, że jest to ktoś z wyższego dowództwa partyzanckiego. Kuzmienko dużo słyszał o partyzantach i marzeniem jego było dostać się do nich.

Amosow pożegnał Waśkę i udał się do komendantury. Po drodze wspominając szczegóły swego niespodziewanego spotkania z Waśką robił sobie słuszne wyrzuty, że zaufał tak lekkomyślnie człowiekowi tego pokroju. Ale wewnętrzne przeczucie mówiło mu, że na Waśce można polegać.

XVII.

W drodze do Berlina.

Już o ósmej rano nazajutrz Amosow został wezwany do gabinetu Heidla. Gruby Obersturmbahnführer z sześciokim uśmiechem powitał swego gościa i z wyszukaną uprzejmością zapytał, jak mu się spało na nowym miejscu. Potym zaprosił Amosowa do zajęcia miejsca przy obryzwanym biurku i uśmiechał

się wręcz mu uroczyście plik papierów. — Był to paszport niemiecki, większa suma pieniędzy i przepustki do Berlina. Jednocześnie rozpromieniony Obersturmbahnführer poinformował Amosowa, że wszystkie potrzebne dokumenty nadeszły dzisiejszej nocy i to na skutek interwencji samego Obergruppenführera von Taubego, który z niecierpliwością oczekuje przyjazdu swego kuzyna do Berlina, pragnąc jaknajprędzej z nim się zobaczyć.

— Wirszuję! — wysokim dyszkantem zawołał Heidl, ściskając rękę oszłomionego Amosowa — miałem rację, kochany kapitanie, pański kuzyn ułatwił panu nie tylko pobyt w stolicy, ale prawdopodobnie przyspieszył załatwienie wszystkich spraw, związanych z nowymi zleceniami. Będę miał do pana również małą prośbę. Chciałbym, abyście doręczyli małą paczkę paczuszki dla mojej Milli... To moja żona. Niech ją pan odwiedzi i opowie, jak tu spędzam czas. Polecam w Berlinie panu hotel Adlon. Jest tam, co prawda, piekielnie drogo, ale zasłużył pan na komfort. Zresztą dają panu na drogę sporą sumkę, która powinna wystarczyć. W Berlinie otrzyma pan jeszcze. Wyjeżdża pan za godzinę. A ja tymczasem przygotowuję raport, dotyczący waszej osoby. Doręczęcie go osobiście naczelnikowi rosyjskiego sektora.

Za godzinę raport, o którym wspominał Heidl był gotów. Jednocześnie Obersturmbahnführer doręczył Amosowowi „małą paczuskę” dla żony. Na znak Heidla, do maszyn, która Amosow miał jechać do Mińska dwóch

żołnierzy załadowało ogromną skrzynię, pełną najrozmaitszych produktów. Po załadowaniu tej „paczuszki”, Amosow z trudem umieszczył się w aucie, po raz ostatni uściśniętą tłustą łapę Heidla, który raczył osobiście odprowadzić swego gościa. Amosowa odprowadzał również „bratanek” Misza. Szczęśliwie w uśmiechu białe zęby Misza również gratulował Amosowowi i życzył szczęśliwej podróży. Amosow w duchu miał pewne wątpliwości co do szczęśliwego zakończenia swej ryzykownej wyprawy, ale wszelkie wahania były już nie na miejscu; kości zostały rzucone i podjęta niebezpieczna gra.

Do Mińska Amosow dojechał bez żadnych przygód. Przywieziono go do hotelu, w którym znajdował się sztab, oraz mieszkali oficerowie. Powitał go wysoki oficer o wyjątkowo pruskiej juncrą starej daty. Salutując oznajmił, że przedział dla kapitana Spelera w pociągu berlińskim został zarezerwowany, a odjazd nastąpi za dwie godziny. W oczekiwaniu na pociąg wysoki oficer bawił Amosowa rozmową o wyższości niemieckiej rasy. Materiał do tej pouczającej konwersacji Niemiec czerpał z wiadomości o wzrastającym ruchu partyzanckim. Ruch — twierdził — jest do wodom niższości intelektualnej dzicy rosyjskiej, która nie potrafiła ocenić należycie wszelkich dobrodziejstw jakie niesie zwyciężonym wyższa kultura niemiecka. Partyzanci w ogóle byli powodem niepokoju przygodnego towarzysza Amosowa.

Niebezpieczna gra

Biurowo Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych z całą ostrożnością napiętnowało rozbijającą i antyradziecką postawę kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Lecz najostre słowa nie wystarczyły do potępienia odszczepieńców ruchu robotniczego, tych co łamią międzynarodową solidarność socjalistycznego frontu walki z imperializmem.

Nie ulega wątpliwości, że rozbijaczom z kierownictwa KPJ wszechwładza uderzyła do głowy. Pycha jest złym doradcą, sprowadza nadmiar dumności w siebie. Upojeni sukcesami walk partyzanckich czasu okupacji, sukcesami pierwszego okresu budownictwa Republiki Ludowej — Tito i inni zaczęli przeceniać siły własne i możliwości Jugosławii.

Wprawdzie nie minęły jeszcze cztery lata od wyzwolenia Jugosławii spod hitlerowskiej okupacji, a już zatarła się w pamięci przywódców partii jugosłowiańskiej historia tak niedawnego przecież okresu. My Polacy, śledziliśmy w napięciu i z uznaniem największym partyzantkę narodów Jugosławii, walczących z hitlerowskim najazdem. W obydwu naszych krajach walka partyzancka wniosła poważny wkład do walki wyzwolającej narodów Europy.

Ale wystawilibyśmy sobie świadectwo braku poczucia rzeczywistości i wręcz dziecinnej megalomanii, gdybyśmy chcieli głosić, że to właśnie oddziały partyzanckie rozbili hitlerowską maszynę zbrojnej okupacji. Jasne i bezsporne jest dla każdego, że zarówno narody Jugosławii, jak naród polski, jak wszystkie narody Europy zawdzięczają swe wyzwolenie przede wszystkim potęgę Związku Radzieckiego, zwycięskim marszom Armii Radzieckiej i krwi jej żołnierzy obficie na tyłu polach Europy przelanej.

Kto nie chce o tym pamiętać, kto nie chce tego uznać — z pewnością nie działa w dobrej wierze.

A czyż nie Związkowi Radzieckiemu i jego armii zawdzięczają narody Jugosławii, że z chwilą gdy pozbyły się okupanta, mogły swobodnie przystąpić do budowy nowego, ludowego państwa? Ze nie groził im powrót dawnej faszystowskiej dyktatury?

Jak potoczyły się mogły losy Jugosławii, gdyby to nie Armia Radziecka przyniosła jej wyzwolenie, świadczy wymownie przykład Grecji. Naród grecki nie mniej gorąco pragnął wyzwolenia społecznego, aniżeli narody Jugosławii, niż naród polski, niż narody Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii czy Węgier. Lecz mimo to naród grecki po dziś dzień ugięta się pod jarzmem dyktatury monarchofaszystowskiej. Tyle tylko, że miejsce mundurów ze swastyką zajęły mundury zamorskich „doradców” wojskowych. Taki sam los czekałby Jugosławie gdyby „wyzwolenie” przyniósł jej miały armie anglosaskie.

Ale megalomania przywódców sięga dalej. „Sądzą, że mogą zachować niepodległość Jugosławii i zbudować socjalizm bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej, bez poparcia ZSRR. Sądzą, że nowa Jugosławia może się obejść bez pomocy tych rewolucyjnych sił”. (Z rezolucji Biura Informacyjnego).

Tito chełpi się, że potrafi zbudować socjalizm sam, że nie trzeba mu niczyjej pomocy. Cóż to jest? Czcza fanfaronada. Słowa, za którymi niema pokrycia w czynach. Tito i obecni przywódcy Komunistycznej Partii Jugosławii sterują Jugosławię nie w kierunku socjalizmu, a w kierunku kapitalizmu.

Związek Radziecki budował socjalizm w swym ogromnym kraju sam jeden. — Budował go znoją, ofiarną pracą swoich na-

rodów swojej klasy robotniczej i chłopstwa. Budował kosztem ogromnych wyrzeczeń. Bo był izolowany. Bo z zewnątrz liczyć mógł tylko na pomoc rewolucyjnych sił klasy robotniczej świata, na sympatie mas wyzyskiwanych wszystkich krajów. Bo wyspę socjalizmu otaczało morze państw kapitalistycznych. — Bo ZSRR miał do wyboru: budować socjalizm albo — skapitulować. Związek Radziecki nie skapitulował. Obrął drogę budowy socjalizmu i socjalizm zbudował.

Obecni przywódcy Komunistycznej Partii Jugosławii obierają, jak widać z ich postępowania drogę kapitulacji przed imperializmem.

Dzisiaj narody krajów demokracji ludowej, budując socjalizm nie są osamotnione. Stanowią liczną rodzinę, mają oparcie w potężnym Związku Radzieckim, jego ogromnych zasobach, rozbudowanym przemyśle. Lata wyrzeczeń narodów Związku Radzieckiego nie poszły na marne. Dzisiaj inne narody budując socjalizm mają drogę łatwiejszą. Współpraca ze Związkiem Radzieckim, współpraca wzajemna krajów demokracji ludowych, ożywiona wymiana towarowa między nimi stanowi jeden z filarów ich planowo rozbudowywanej gospodarki. Pomoc jakiej udziela demokracjom ludowym Związek Radziecki ma na celu nie dyktowanie warunków politycznych, nie „marshallizację” tych krajów — u podstaw

jej leżą wspólne żywotne interesy i wspólne antyimperialistyczne cele wolnych, suwerennych narodów.

Przywódcy KPJ chcą pozbawić narody Jugosławii dobrodziejstw tej współpracy. To już nie fanfaronada. To nie pycha tylko. To awanturnictwo polityczne.

„Słabo orientując się w sytuacji międzynarodowej, zastraszeni szantażem i groźbami imperialistów — stwierdza rezolucja Biura Informacyjnego — przywódcy jugosłowiańscy przypuszczają, że idąc na szereg ustępstw wobec państw imperialistycznych potrafią pozyskać ich przychylność, dojść z nimi do porozumienia w sprawie niezawisłości Jugosławii i stopniowo, zaszczerpić narodom jugosłowiańskim orientację na te państwa, tj. orientację na kapitalizm”.

Przywódcy KPJ znajdują się na niebezpiecznie śliskiej drodze. Na drodze niebezpiecznej dla Jugosławii, dla jej narodów. Wprowadzenie Jugosławii z obozu socjalizmu i demokracji ludowych groziłoby temu bohaterstwu krajowi fatalnymi konsekwencjami. Spekulowanie na antyradzieckich planach imperialistów — to niebezpieczna gra. Drogo może ona kosztować Jugosławię. Stawka na kapitalizm to droga nieuchronnej utraty niepodległości. Los Grecji powinien tu być dostateczną przestrożą. Należy ufać, że narody Jugosławii przy strogi tej nie zlekceważą.

Zniżki kolejowe na Wystawę Ziem Odzyskanych

W związku z Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w dniach 15.7 — 15.10. 1948 r. Ministerstwo Komunikacji przyznało specjalne ulgi kolejowe dla zwiedzających Wystawę.

Zasadnicza, indywidualna zniżka wynosi 50 proc. ceny biletu w-g normalnej taryfy. Zniżkę realizuje się w ten sposób, że osoba udająca się na Wystawę nabywa na stacji wyjazdu lub pośpieszny na przejazd do Wrocławia za opłatą normalną i bilet ten służyć będzie do bezpłatnego powrotu po uprzednim poświadczeniu go przez Komitet Wystawy oraz osiemnastemu w dniu wyjazdu w kolejowej kasie biletowej lub w Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis” we Wrocławiu.

Bezpłatny wyjazd powrotny z Wrocławia

winiem nastąpić jednak najpóźniej do godz. 24-ej dziesiątego dnia od daty ostemplowania biletu na stacji wyjazdowej pierwotnej.

Przy przejeździe zorganizowanych wycieczek co najmniej 500 osób pociągami nadzwyczajnymi, złożonymi z wagonów towarowych, będzie stosowana 66 proc. zniżka od opłat taryfowych na przejazd do Wrocławia i z powrotem.

Prócz tego dla wycieczek zagranicznych przyznane zostały specjalne ulgi.

Przewozy zwrotne ekspozycyjne odbywać się będą bezpłatnie, o ile zachowane będą przewidziane taryfy warunki.

Wskazane wyżej ulgi mają zastosowanie dla zwiedzających Wystawę do dnia 18.10. 1948 r. dla wystawców zaś i personelu technicznego Wysawy do dnia 31.10. 1948 r. (m.).

Mała wytwórnia o wielkim znaczeniu

Jeleniogórska fabryka szkła optycznego

Przed wojną nie wyrabiano w Polsce soczewek, obiektywów, pryzmatów dla mikroskopów, aparatów fotograficznych, epidiaskopów, lornetek i wielu innych instrumentów, przy których znajduje zastosowanie szkło optyczne. Wszystkie te artykuły musieliśmy srogi wadzić za drogie pieniądze zza granicy, a przede wszystkim z Niemiec.

Rozmach rozbudowy w ZSRR

NOWY PORT LOTNICZY W MOSKWIE
Przed kilku dniami uruchomiony został nowy port lotniczy w pobliżu Lubercy. Jest to trzeci z rzędu port lotniczy Moskwy, na którym lądować będą ciężkie samoloty pasażerskie, pocztowe oraz towarowe, kursujące między Moskwą a stolicami republik związkowych, a również pomiędzy Moskwą i większymi ośrodkami przemysłowymi ZSRR.

Trudno również było z produkcją szkła technicznego, odpornego na działanie kwasów, ługów i wysokiej temperatury, potrzebnego w laboratoriach przemysłowych, leczniczych itp.

Dziś w rezultacie objęcia w posiadanie Ziem Odzyskanych posiadamy w Jeleniogórze fabrykę szkła optycznego, jedyną w Polsce i jedyną z osmiu na świecie.

FABRYKI PENICYLINY
W mieście Leninakamie dobiega końca budowa nowej fabryki penicyliny. Ukończono już budowę pawilonów przemysłowych i przystąpiono do produkcji pierwszej partii penicyliny.

To i owo Liczydło

Mówi się wprawdzie: Łódź — polski Manchester, stolica włókiennictwa itd., ale tytuły te nie powinny nam zbyt do głowy uderzać. Bo, proszę was, Manchester Manchesterem itd., lecz poza tym w Łodzi są na ogół „oddziały prowincjonalne”, „centrale” zaś, jak wiadomo — w Warszawie. A spróbuj, bracie, jeden z drugim, załatwić jakąś sprawę bez wizy, aprobaty, tudzież decyzji centrali!

Nic więc dziwnego, że ob. Kuraś, dyr. łódzkiego „Odadozel”, potrzebując kupić dla swego urzędu i sosnowe liczydło, zwrócił się o pozwolenie do centrali „Odadozel” w Warszawie. Już po upływie miesiąca z centrali „Odadozel” w Warszawie wpłynęła odpowiedź do łódzkiego oddziału „Odadozel”: „Potwierdzając odbiór Waszego pisma z dn., znak O/L Nr 0033563 w przedmiocie 1 sosnowego liczydła, prosimy o szczegółowe uzasadnienie w/w zakupu”. Westchnął dyr. Kuraś i podyktował maszyniście „szczegółowe uzasadnienie”: że człowiek, nieprawdaż, jest omylny, zwłaszcza, jeśli pracuje w buchalterii, dlatego też jest pożądane, aby nie liczyć na palcach, lecz na liczydłach. Oczywiście, jeszcze bardziej pożądana byłaby maszyna do liczenia, ale w braku laku wystarczy i zwykłe liczydło za jedne 600 zł.

W miesiąc po wysłaniu „uzasadnienia” z centrali „Odadozel” nadeszła depesza: „podać liczbę zatrudnionych w buchalterii. Stop. Załączyc zyciorys. Stop”.

Naturalnie, łódzki „Odadozel” natychmiast podał liczbę zatrudnionych, załączając zyciorys. Dyr. Kuraś zatarł przy tym z radości ręce: no, teraz sprawa chyba będzie wreszcie załatwiona. Pozostawał przy tym błogim mniemaniu do czasu otrzymania nowego pisma z centrali: „Prosimy o bezzwłoczne delegowanie przedstawiciela Oddziału celem dokładniejszego wyjaśnienia sprawy zakupu liczydła.

Dyr. prychnął ze złości, wystawił sobie delegację służbową, podjął diety i wyjechał do centrali „Odadozel”.

— O co właściwie chodzi? — ryknął, znalazłszy się w wydziale administracyjnym „Odadozel”. — Co z moim sosnowym liczydłem?

— Wszystko w porządku, ob. dyrektorze — uśmiechnął się uprzejmie referent centrali. — Właśnie w tej sprawie chcielibyśmy panu wręczyć szczegółową instrukcję w sprawie oszczędnego używania liczydła.

— No, pięknie, bardzo panu dziękuję — bąknął Kuraś — ale gdzie jest pozwolenie na zakup liczydła?

— Pozwolenie na zakup liczydła? — zdziwił się referent. — Pan chyba kpi? Przecież nie możemy go wcześniej udzielić, dopóki się nie przekonamy, że pracownicy pańskiego oddziału nie opanowali dokładnie instrukcji, którą panu obecnie wręczam... E. Tam.

Partia usuwa chwałasty

Z działalności Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej

Wielkie dni przeżywa obecnie polska klasa robotnicza: następuje zjednoczenie ruchu robotniczego, następuje zwanie szeregow. Wśród członków obu partii robotniczych panuje prawdziwy entuzjazm, wzmagają się aktywność partyjników, wzmagają się aktywność w pracy partyjnej i w pracy zawodowej.

Ale i w tym okresie znajdują się ludzie, którzy choć są członkami Partii, żyją własnym tylko życiem, dbają przy pomocy wszelkich dogodności — co gorsza — niedozwolonych środków o własny interes.

Kiedy fabryki i zakłady przemysłowe przeżyły w ręce narodu powstała robotnicza Straż Przemysłowa, której zadaniem była ochrona mienia społecznego. W większości wypadków Straż Przemysłowa ze swoich obowiązków chlubnie się wywiązuje. Bardzo ofiarnie pracują funkcjonariusze Straży Przemysłowej — papieryści.

Zdarzają się jednak smutne wyjątki. Lucjan Chodakowski, Bogusław Gilewicz, Henryk Gajek, Stefan Gosek i Marian Podsiadły w roku 1947 wstąpili do szeregów naszej Partii. Państwo powierzyło im ochronę mienia państwowego Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4. Czy je chronili? Czy ochronili? — Wręcz przeciwnie: sami okradali klasę robotniczą i nasze

państwo. Stanowili szajkę złodziejską, która potrafiła sobie nawet „zabezpieczyć tyły” — za sówitą opłatę zapewnili sobie milczenie innych.

Rozpalając sprawę wspomnianych osobników Miejska Komisja Kontroli Partyjnej nie miała absolutnie żadnych wątpliwości. Osobnicy ci znaleźli się w naszej Partii, w Partii budowniczej Polski Ludowej, tylko po to, by legitymacją partyjną osłonić swą nieuczciwość. I nie było również żadnych wątpliwości co do tego, jak z tymi osobnikami postąpić: wszyscy wymienieni i również ci, którzy za pieniądze pokrywali milczeniem ich przestępstwa, ZOSTALI Z PARTII USUNIĘCI. Dla takich jak oni, nie ma miejsca wśród ludzi uczciwych, oddanych sprawie klasy robotniczej i narodu.

Mieczysław Gelet nie był funkcjonariuszem Straży Przemysłowej. Zajmował stanowisko o wiele wyższe: był dyrektorem administracyjno-handlowym w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 3 (d. „Wólczanka”), a potem nawet za awansował — otrzymał stanowisko dyrektora naczelnego Centralnego Biura Zaopatrzenia Przemysłu Konfekcyjnego. Na obu tych stanowiskach miał wielu podległych sobie pra-

cowników, ale podlegała mu również... kasa. Więc pan dyrektor z kasy tej korzystał. Pożywał. Rzeczywiście pożywał. Bo pan dyrektor miał pewną słabość — skłonność do pewnej hazardowej gry. Bywało, że wygrywał, więc zwracał kasie pożyczkę. Bywało jednak, że przegrywał i wtedy, rzecz jasna, nie zwracał. W sumie został poważnym dłużnikiem podległej sobie kasy. W sumie przegrał. Przegrał swoje stanowisko. Stracił zaufanie partii. Uchwała Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej Mieczysław Gelet został usunięty z szeregów Polskiej Partii Robotniczej i zdjęty ze stanowiska dyrektora naczelnego CBZPK, oraz sprawa jego przestępstwa została przez partię władzom sądowo-śledczym.

Polska Partia Robotnicza nie chce mieć w swoich szeregach ludzi, wykorzystujących jej zaufanie dla przestępczych celów osobistych, dla robienia kariery. Ktokolwiek, jakiegokolwiek by zajmował stanowisko, z chwilą, gdy zapomni, że obowiązkiem jego jest służyć ludowi — musi się znaleźć poza szeregami naszej Partii.

Bo partia nasza — to partia ludzi czystych serc i czystych rąk. Bo partia nasza to partia budowniczych Polski Ludowej, służących polskiej klasie robotniczej. A. P.

Czystość miejsca pracy i maszyn przede wszystkim

Dalsza dyskusja o nowych formach współzawodnictwa

Zachęcony wezwaniem „Głosu” spiesze podzielić się swymi spostrzeżeniami z ogółem czytelników, jak również wyrwać z apatii dyrekcje i kierownictwa, spokojnie przechodzące do porządku dziennego nad poruszonymi tematami.

Zasadniczym warunkiem osiągnięcia dobrych wyników współzawodnictwa pracy, i to pod każdym względem, było, jest i będzie zachowanie czystości miejsca pracy i maszyn. Bez utrzymania bowiem tego warunku, jest nie do pomyślenia osiągnięcie oszczędności surowca, smarów, pasów, 1 n. motorów, prądu itd. Rozrzucone po podłodze czy też po sadzce resztki surowca, końce niedoprzedłu lub przedzi nie świadczą dobrze o oszczędnym szafowaniu surowcem. Tak samo nie świadczą dobrze o racjonalnym współzawodnictwie pracy oblepione kurzem wełny, hawelny lub konopiami ściany sufitu, transmisje, koła maszyny itd.

Niebatalne oczyszczenie maszyn i miejsca pracy przy zmianie koloru „partii” nie wpływa dobrze na pracę zespołów, stojących w szrankach „wyścigowców”. Mimo, iż w zakładach pracy rozwieszane są napisy o zakazie czyszczenia maszyn w biegu, zakazy te są w większości wypadków pomijane. Skutek jest taki, że czy to na zgrzeblarni, czy w przedziałni lub skrocalni wkręca się w nici kurz i to w dodatku kurz różno kolorowy. Przedzta taka i towar z niej utkany nie będą więc mogły być zaliczone do I gat. Nieczystość maszyni oprócz wyżej wspomnianych skutków, powoduje jeszcze inne. A mianowicie: zanieczyszczone łożyska, wrzeciona, wałki, wały i inne części wywołują ciężki chód maszyny. Stąd nadmierne zużycie prądu bywa powodem ukręcania wałów, wałków, rolek,

wyłamywania się kół zębatach. Jednym słowem są przyczyną wielu innych częstych defektów w maszyni wywołujących częste postoje.

Znaczny odsetek pożarów ma również swe źródło w nieprzestrzeganiu czystości miejsca pracy i maszyn.

Reasumując przyjąć musimy do wniosku, że przestrzeganie czystości należy uznać za podstawowy warunek umów o współzawodnic

twie. Ambicją więc wszystkich współzawodniczących, a zwłaszcza członków obu partii, winno być danie przykładu innym, jak należy pracować, aby osiągnąć dobre wyniki.

Nie mniej ważna jest sprawa wszelkich udoskonaleń i pomysłów, którą jeszcze zbyt mało doceniają dyrekcje i kierownictwa.

Z proletariackim pozdrowie
A. P.
Podmaistrzy B. Nr 17

W te i z powrotem

Hand-Shoes

Męskie pantofle z imitacji zamszu (te na talony) kosztują w sklepie „Bata” 3.600 złotych. Te męskie pantofle z tej samej imitacji zamszu parę kroków dalej w prywatnym magazynie szewskim, który dla reklamy swych wyrobów używa często angielskiego słowa: hand-shoes, są ocenione na 13.000 złotych. Lepsza robota — być może, ładniejszy fason — niewątpliwie, mimo to nawet hand-shoes nie usprawiedliwia tak wygórowanej ceny.

Związek Przyczynowy

Jak donoszą, Polski Monopol Tytoniowy ost się z zamiarem wypuszczenia na rynek w najbliższym czasie nowych gatunków papierosów. Sądymy, że wyrażamy opinię wszystkich P. T. pałaczy, jeśli pod adresem Polskiego Monopolu Tytoniowego wyrazimy życzenie, aby nowe gatunki papierosów rzeczywiście były dobre i to nie tylko w ciągu pierwszego tygodnia.

Po nos'u — węgiel

Węgiel kartkowy, węgiel wolnorynkowy, węgiel deputatowy, węgiel interwencyjny — oto liczne GATUNKI naszego węgla, które zniknąć mają z dniem 1 lipca b. r. Od tej pory pozostanie po prostu — węgiel. Oczywiście, reforma powyższa nikogo chyba nie martwi, jesteśmy przecież zwolennikami zasady „JAK SIĘ ZWAŁ, TAK SIĘ ZWAŁ, BYŁE TANIO KOSZTOWAŁ”, a jak nas informują, zasada ta będzie bezwzględnie przestrzegana.

ŁODZIANIN

WYJAZD DZIECI DO GŁOWNA

Tow. Kol. i Półkol. w Łodzi zawiadamia, że wyjazd dzieci do Głowna nastąpi dn. 4 lipca o godz. 14.10 pociągami ze stacji Łódź-Kal. Zbiórka o godz. 13 na dworcu.

Od 1-10 bm. wyprzedaż obuwia czeskiego bez talonów

Nowe partie obuwia w drodze

Jak nas informują Dyrekcja Okręgowa Bata — w dniach od 1 do 10 lipca, we wszystkich sklepach Bata na terenie Łodzi — odbywać się będzie wyprzedaż pozostałych asortymentów obuwia czeskiego BEZ TALONÓW.

W dniach od 12 do 17 lipca rb. sklepy zostaną zapalnione w nowe partie obuwia

czeskiego. W dniach tych spraz odbywać się będzie ponownie wyię na talony, przy czym ważność obch talonów — „obitych” — przedłufoń będzie do dnia 17 lipca rb.

A więc — niezrealizowana obecnie talony należy zachować!

Dajmy o piękno w naszym mieście

Kwiaty na balkonach

Swego czasu donosiliśmy naszym Czytelnikom o konkursie estetycznego urządzenia kwiatników na balkonach kamienic łódzkich. Konkurs ten ogłosił Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego, przeznaczając specjalne nagrody dla zwycięzców.

Głównym zadaniem konkursu było upiększenie Łodzi, które tak bardzo brak jest zieleni. Wydawałoby się, że konkurs ten powinien znaleźć duży odzew wśród mieszkańców mia-

sta. Tymczasem, jak się dowiadujemy, zgłoszeń do udziału w konkursie jest, niestety, mało. W związku z tym Wydział Plantacji postanowił przy kwalifikowaniu balkonów do nagród brać również pod uwagę i balkony tych, którzy nie stanęli do konkursu.

Prawdopodobnie konkurs będzie rozstrzygnięty w sierpniu — w pełni lat! A więc, uwaga, gospodnie! Bystre oczy jury konkursowego zwrócone są na wasze balkony.

Z hali fabrycznej na scenę

Dziewczęta z PZPJG Nr 8 odnoszą zasłużone sukcesy

W grudniu ubiegłego roku powstał zespół baletowy przy świetlicy PZPJG Nr 8 w Łodzi. Zapisali się tam młodociane robotnice i córki robotników zakładów w wieku 14 — 18 lat. Pilne, kochające tańce uczennice dwa razy w tygodniu po dwie godziny ćwiczyły pod kierunkiem baletmistrzyni Teatru Wojska Polskiego — Jadwigi Hryniewickiej.

Dobre chęci i praca zrobiły swoje — rezultaty oglądaliśmy właśnie w ubiegły wtorek w sali Teatru Powszechnego, gdzie odbył się popis zespołu, składającego się z 20 dziewcząt pod kierownictwem i przy współudziale Jadwigi Hryniewickiej. Zespołowi akompaniowała orkiestra — również pracowników Zakładów, składająca się z 8-miu osób pod batutą Danuty Maliszewskiej.

Program był bogaty i wykazał różnorodność możliwości zespołu. Pięknie wypadły stylizowane tańce ludowe — „Mazur” (do mu-

zyki z opery „Straż y Dwór” Moniuszki), „Krukowiak” oraz inscenizacja baletowa: „Dziwki”. Poza tym zespół wykonał walca i poloneza, oraz jeden taniec charakterystyczny eksperymentalny pt. „Maszyna” do i deusza Millera.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że zespół jeszcze przed pół rokiem nie miał pojęcia o tańcu, to bezwzględnie podziwiać należy jego zgranie, opanowanie techniki i swobodę ru-

chów na prawdziwej, a nie świeclicowej scenie.

Jeszcze raz okazało się, że wśród robotniczej młodzieży drzemia zdolności, których racjonalne wykorzystanie umożliwia Państwo Ludowe.

W najbliższych dniach zespół wyrusza na trzytygodniową wycieczkę we wszystkich większych miastach Polski. Między innymi wystąpią we Wrocławiu w czasie 100 dni Wrocławia.



Jad z amerykańskiej strefy

Volksdeutsche kolportażi antyokoście ulotki

Wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym na ławie oskarżonych zasiadło 12-tu volksdeutsche, którzy rozpowszechniali ulotkę niemiecką pochodzącą ze strefy amerykań-

skiej. Z treści tej wrogiej Polsce ulotki wynikało, że Niemcy wysiedleni z Polski wrócą na swe dawne miejsce zamieszkania, a majątki ich będą im zwrócone. Oskarżeni zajmowali się kolportażem tej ulotki, którą przepisałi ręcznie w kilku egzemplarzach.

Okoliczności, które ujawnia rozprawa są, są: przedstawiają się następująco: pod koniec kwietnia br. Alma Magin otrzymała od swojego znajomego z Niemiec odpis ulotki, przeznaczony specjalnie dla Niemców w Polsce. Ulotka wzywała do gotowości bojowej. Magin dała tę ulotkę innemu Niemcowi do przeczytania. Zrobiono również specjalny odpis dla Niemców, znajdujących się w obozie w Łodzi.

Na trop tej antypolskiej roboty naprowadzi władze polskie przypadk. Mianowicie, Niemka, zatrudniona w Straży Pożarnej jako sprzątaczką — Olga Kubsz — zgubiła ulotkę w miejscu pracy i dzięki temu dostała się ona w ręce zastępcy komendanta Straży Pożarnej miasta Łodzi, kpt. Stefana Makowieckiego, Kpt. Mskowiecki natychmiast zawiadomił władze Bezpieczeństwa i wszczęło dochodzenie po zwolnieniu ujął wszystkich oskarżonych.

Na rozprawie bezczelni volksdeutsche starają się wmówić w Sąd, że nie zdawali sobie sprawy z wagi swego przestępstwa, tym nie mniej do winy wszyscy przyznali się.

Sąd skazał: Alinę Magin na 5 lat więzienia i utratę praw na lat 2, Zygmunta Golica — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Emmę Golice — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Kłara Jurk — na 4 lata i utratę praw na 2 lata, Helene Felde, Adolfa Millera, Emmę Rachowska, Natalię Dass i Józefa Wernera — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Eugenie Werner i Olgę Kubsz — na 4 lata każda i utratę praw na lat 2. W stosunku do wszystkich skazanych zastosowano przepadek mienia.

W motywach Sad podkreślił, że oskarżeni działali świadomie, celowo rozpowszechniali ulotki, które, gdyby były rozpowszechnione w większym zakresie, przyniosłyby niewątpliwie duże szkody.

Za jedną okoliczność łagodzącą, Sąd uznał podeszły wiek niektórych oskarżonych.

Sprawa Weyera odroczone

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym miała odbyć się sprawa byłego komendanta śledczego Komendy Policji w Łodzi w okresie sanacji — Stanisława Weyera. Weyer oskarżony jest o to, że na początku okupacji przyjął wiksliste.

Sprawa jednak została odroczone ze względu na niesławienictwo świadków.

O ponownym terminie zawiadomimy naszych Czytelników.

Statek na szynach



W czasie „Święta Morza” sensację wśród przechodniów budził posuwający się po szynach tramwajowych na ulicach łódzkich statek z polską banderą, „Baltyk”, zarzucający właśnie kotwicę w fale morskie.

W tak pomysłowy sposób Liga Morska przygotowała swe hasła wykonania naszego planu morskiego.

OPISY WYKONANIA

UWAGA, WCZASOWICZE!

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, Wydział Wczasów, zawiadamia wszelkich zainteresowanych, iż przydział miejsc na wczasy, na turnus od 16-go do 29-go lipca rozpocznie się dnia 7-go lipca br.

KWESTA NA RZECZ SIEROT

PO POLEGŁYCH OBRONCACH OJCZYZNY
W niedzielę dnia 11 lipca b. r. Duszpasterstwo Wojskowe w Łodzi urządza kwestę uliczną na rzecz sierot po poległych Obroncach Ojczyzny.

Biedne dzieci, które dla Ojczyzny straciły wszystko, bo rodziców i dom, proszą o pomoc społeczeństwa.

AKADEMIA SPÓŁDZIELCZA W ŁODZI

W nadchodzącą sobotę, dn. 3 lipca, w parku helenowskim odbędzie się uroczysta Akademia Spółdzielcza w związku z przypadającym w tym dniu „Dniem Spółdzielczości”.

Akademia rozpoczyna się o godz. 18.30. Miejski Komitet Obchodu „Dnia Spółdzielczości” w porozumieniu z prezydium OKZZ zaprasza na akademię robotników, pracowników m. Łodzi. Program przewiduje część oficjalną i bogato urozmaiconą część artystyczną.

BIURO PORAD PRAWNYCH

PRZY STR. DEMOKRATYCZNYM
W miesiącach lipcu i sierpniu br. Biuro Porad Prawnych, istniejące przy Radz e Gospodarczej Str. Demokratycznej w Łodzi (Piotrkowska 78, II piętro) nie będzie czynne. Porady wznawione będą dopiero we wrześniu i udzielane będą trzy razy w tygodniu.

STOWARZYSZENIE MYŚLI WOLNEJ

W ŁODZI

Zarząd zawiadamia członków i sympatyków, iż z dniem 1 lipca br. czynny będzie Sekretariat w następujących dniach: poniedziałki i środy od godz. 19 — 21 oraz soboty od 16 — 19 w lokalu tymczasowym przy ul. Piotrkowskiej 21, front, I piętro.

WYBIORCZY WYCIĘCZKÓW

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęły się na czoło Helena Rybak (154,7 proc.) i Józefa Seweryniak (146,5 proc.). Józefa Krzyżanek osiągnęła 133,3 proc., Stanisława Michalak 125 proc., Agata Kabaniewicz 124,4 proc., Genowefa Korzeniowska 122,5 proc., Maria Pyziak 123,7 proc., a Julianna Kowalczyk 120,7 proc. Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Stefan Palczyński (155,5 proc.), Helena Bogus uzyskała 148,4 proc., a Helena Pałkowska 147 proc. Cecylia Pawlak (4 krosna) osiągnęła 145,9 proc., Teodora Owczarek i Maria Drawicka po 143 proc. W przedziałni odznaczyły się Bronisława Switoniak (166,5 proc.), Maria Jędrzejczak (160,9 proc.) oraz Józefa Kucharska i Łucja Krawczyk (po 158,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałni (6 stron) osiągnęła Maria Adamusiak 136,3 proc., a Anna Ciesielska 134,7 proc. Janina Jasińska (4 strony) uzyskała 141,3 proc., Genowefa Smulik 134,5 proc., Stefania Kacprzak 132,9 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) 153,1 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Irena Drzewiecka (172,2 proc.), Genowefa Miszał (171,8 proc.), Mar a Skabiak (171,4 proc.) i Maria Drelichowa (170,7 proc.). Władysława Maj osiągnęła na 4 krosnach 160,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się Leokadia Wejman (175 proc.) Antonina Kepska (173 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tośka osiągnął 124,4 proc., wyprzedzając zespół Sobczyńskiego (121,3 proc.). Zespół Ziemonia (127,9 proc.) wyprzedził zespół Marcinkowskiego (111,3 proc.). Zespół Banaszewicza (130,8 proc.) uległ nieznacznie zespołowi Człapińskiego (130,9 proc.). Tkalnia „A” uzyskała 114,3 proc., wyprzedzając tkalnię „B” (104 proc.).

W PZPB Nr 4 w przedziałni (3 strony) wyróżniły się Waleria Pleska (175,9 proc.), Franciszka Marciniak (170,6 proc.) i Janina Holjan (166,6 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałni (3 strony) uzyskała Władysława Lass 188 proc., a Eugenia Zajfryd 150 proc. W tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Julia Rakowska (183,3 proc.), Wiktoria Garnys (180 proc.), Tadeusz Nowakowski osiągnął 184,6 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach” odznaczyli się Feliksa Marciniak (163,8 proc.) i Konstanty Kazimierski (163,4 proc.). Na „czwórkach” wyróżniły się Maria Rajska (170,4 proc.) i St. Andrzejczak (164,6 proc.). W przedziałni (750 wrzec.) osiągnęła Anna Giza 150,7 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach oierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (159,3 proc.), Mar a Tomczyk uzyskała 157,5 proc., Jadwiga Treda 153,8 proc., a Sabina Kowalska 151,2 proc. W przedziałni (3 strony) odznaczyły się Anna Jeruzal (150 proc.) Regina Roslaniec (134 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni na „szóstkach” uzyskała Zofia Szymańska 153,4 proc. W przedziałni odznaczyły się Leokadia Swierszcz (169 proc.) oraz Weronika Kuświk i Władysława Czekaj (po 158 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedziałni (872 wrzec.) wyróżniły się Maria Napora (158 proc.) oraz Józefa Nowak i Ewa Zontak (po 154,5 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedziałni (4 strony) Mar a Golińska i Helena Wojkowska osiągnęły po 170,4 proc., a Janina Kaczmarek i Anna Szkularek (3 strony) po 162,5 proc.

W PZPB w Rudzie Pabłaniczej w tkalni (10 krosien) uzyskała Mar a Majer 158,5 a Bronisława Frątczak 146,3 porc. Na 8 krosnach osiągnęła Józefa Skiba 175,6 proc., a Zenobia Sawicka 166,6 proc., Barbara Jacon (6 krosien) uzyskała 158 proc., a Helena Małecką 158,3 proc. W przedziałni (3 strony) wyróżniły się Mar a Skorupska (170 proc.) i Marja Nowak (165 proc.).

W PZPB w Pabłanicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Sabina Zych 182,7 proc. Stefania Matynia (6 krosien) uzyskała 172,8 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Stanisława Bujnowicz (167,9 proc.), Józefa Barańska (163,7 proc.) i Zofia Klimek (161,9 proc.).

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 1 lipca 1948 roku.
Dziś: Krwi św. J. Chr.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

KINA

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film prod. angielskiej p.t. „Na tropie zbrodni“.

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

Wspólny kurs szkolenia ideologicznego

Dnia 26 czerwca w sali M. K. PPR, odbyło się zebranie aktywu partyjnego z udziałem instruktora przemysłowego W. K. PPR, tow. Grzesika. Tow. Grzesik wygłosił obszerny referat, zatytu-

wany „Na drodze do jedności organizacyjnej“.

Tow. Grzesik podał następnie plan wyborów delegatów kół fabrycznych i terenowych na konferencję miejską.

Ogółem ma być wybranych przeszło 200 delegatów. Konferencja miejska wysunie z kolei przedstawicieli na II-gi Zjazd Partii, który poprzedzi Kongres Zjednoczeniowy.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Serdikow, Rudzki, Pietrzak i Bala, zwracając szczególną uwagę na sprawę zorganizowania dalszych kursów szkoleniowych dla członków obu partii robotniczych.

Już w pierwszych dniach lipca 180 członków kół fabrycznych PPR i PPS z fabryk P. Z. P. Weiu. 27 i 28 oraz z P. Z. J. G. Nr. 3 razem ze 180 robotnikami z P. F. Szt. Jedw. w Wilanowie rozpoczną wspólny kurs międzypartyjny. Kurs będzie się składał z 14 wykładów. Po każdym wykładzie przewidywana jest dyskusja.

Na kursie będą wykladać m. in. z ramienia PPR tow. tow.: Legowicz, Mazurek, Sobolewski, z ramienia PPS tow. tow.: Zieliński, Duszyński i inni. Kurs ten niewątpliwie przyczyni się znacznie do dalszego zbliżenia ideologicznego członków obu partii robotniczych w Tomaszowie.

Fabryka Dywanów zwyciężyła we współzawodnictwie z Fabryką Filców

Dnia 31 maja r. b. między zakładami tomaszowskimi P. Z. P. J. G. Nr. 3 i P. F. Filców i Tkanin Technicznych Nr. 2, została podpisana umowa o międzyzakładowym współzawodnictwie pracy. Przy obliczaniu punktów miała decydować: dyscyplina pracy, wysokość przekroczenia planu produkcyjnego, procentowy wzrost produkcji w stosunku do poprzedniego miesiąca i zmniejszenie ilości braków. Pierwszy etap zakończył się sukcesem fabryki filców, która uzyskała 400 pkt. dodatnich na 360 pkt. zdobytych przez fabrykę dywanów.

Drugi i decydujący etap przyniósł jednak pełną rehabilitację fabryce dywanów. W tych dniach na podstawie ma-

teriału sprawozdawczego przedstawiciele obu fabryk ustalili, że w wyścigu pracy między obydwoma zakładami ostateczne zwycięstwo odniosła załoga fabryki dywanów, uzyskując ogółem za dwa etapy 765 pkt., podczas gdy fabryka filców — jedynie 680 pkt.

Przełęczony wzrost ilości wyprodukowanych materiałów: w maju w stosunku do marca wynosi 20 procent. Zmniejszyła się również wydatnie ilość opuszczonych bez usprawiedliwienia dni roboczych.

Od 1 lipca oba zakłady przystępują do międzyzakładowego współzawodnictwa branżowego o nagrodę za „najlepszego zakład w branży“.



OSRODKI LOTNICZE „SŁUŻBY POLSCE“

W chwili obecnej czynnych jest kilkanaście ośrodków lotniczego szkolenia junaków „SP“ na kursach ślizgowych i pilotażu silnikowego.

Na szybowiskach znalazła się po raz pierwszy młodzież wiejska i robotnicza. W okresie jesienno-zimowym ośrodki lotnicze „SP“ zrealizują program szkolenia teoretycznego, w lecie zaś przystąpią do ćwiczeń praktycznych.

6 LAT WIEZIENIA ZA OKRADANIE SPÓDZIELNI

Sąd Okręgowy w Giżycku na sesji wyjazdowej w Bartoszczkach skazał Anastazego Radomskiego na 6 lat więzienia i grzywnę w kwocie 10 tysięcy złotych za kradzież towaru i gotówki w Spółdzielni Spożywców w Korzach w powiecie kętyńskim.

ŚMIERĆ WYBITNEGO DZIAŁACZA SPÓDZIELCZEGO

W Olsztynie zmarł w wieku lat 69 ob. Michał Staroń, prezes Zarządu Spółdzielni „Mazur“.

Ob. Staroń, od chwili, gdy przybył do Olsztyna w roku 1945, zorganizował 23 placówki spółdzielcze i handlowe.

Zmarły był członkiem Prezydium Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego.

Życie sportowe w Tomaszowie

W ramach święta sportu organizowanego przez Miejską Radę WF i PW, rozegrano 27 czerwca r. b. błyskawiczny turniej piłkarski systemem siódmekowym. W turnieju wzięły udział czte-

ry drużyny tomaszowskie. Każdy mecz trwał 15 minut.

Uzyskano następujące rezultaty:
Gwardia — KSOMTUR 0 : 4, Pilica — Lechia — 3 : 4, OMTUR — Pilica

2 : 1, Lechia — Gwardia 7 : 0, OMTUR — Lechia 3 : 0, Gwardia — Pilica 0 : 8.

I-sze miejsce zajęła drużyna OMTUR 6 pkt., przed RKS Lechia 4 pkt. i Wł. KS — Pilica 2 pkt.

Przykrym zgrzytem w turnieju był mecz Lechia — Pilica 4 : 3. Sędzia ob. Ulikowski swymi orzeczeniami wyraźnie krzywdził drużynę „Pilicy“. Podyktowane przez niego dwa rzuty karne na korzyść „Lechii“ były więcej, niż wątpliwe. „Pilica“ złożyła protest, motywując go m. in. tym, że sędzia celowo przedłużył grę o 4 minuty.

Tegoż dnia odbyły się na przystani wioślarskiej K. S. „Zryw“ na Pilicy wyścigi kajakowe „dwójkami“ na dystansie 6 km. Po emocjonującym biegu I-sze miejsce uzyskała „dwójka“ KS „Zryw“ w obsadzie Tonowicz — Kittel, w czasie 27,7 min., II-gie miejsce zajął zespół „Pilica“.

Na przystani zgromadziło się zaledwie kilkudziesięciu widzów.

Z miasta i z okolicy

WYSTĘP ZESPOŁU PRZEDSZKOLNEGO

W lokalu Komitetu Fabrycznego F. F. Szt. Jedw. Nr. 1 przy ul. Spalskiej z okazji zakończenia roku szkolnego wystąpił zespół dziecięcy przedszkola. Tańce regionalne i śpiewy chóralne wykonane przez małych aktorów spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem widzów.

O BUDYNEK DLA UBEZPIECZALNI

Ubezpieczalnia Społeczna w Tomaszowie posiada pomieszczenia, niewspółmiernie szczupłe w stosunku do swoich potrzeb. Liczba ubezpieczonych stale wzrasta — w porównaniu ze stanem przedwojennym zanotowano wzrost o 80 procent. W chwili obecnej liczba ubezpieczonych wynosi przeszło 16 tysięcy osób.

Wobec powyższego Ubezpieczalnia Społeczna wszczęła starania z Zarzą-

dem Miejskim o przydzielenie jej dalszych pomieszczeń, podkreślając przy tym, iż właściwa obsługa ubezpieczonych w znacznym stopniu uwarunkowana jest posiadaniem odpowiednich pomieszczeń.

LICEUM HANDLOWE KOŃCZY ROK SZKOLNY

Gimnazjum i Liceum Handlowe w Tomaszowie zakończyło 27 u. m. rok szkolny. Główna uroczystość, w obecności rodziców i przedstawicieli społeczeństwa, odbyła się w Robotniczym Domu Kultury, Armii Czerwonej 6. Po przemówieniu dyrektora szkoły 25 maturzystom wręczono świadectwa dojrzałości. W części nieoficjalnej wystąpiły zespoły chóralne i teatralne szkoły, wykonując szereg pieśni i deklamacji. Młodych aktorów nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

W Tomaszowie powstają szkoły 11-letnie

W przyszłym roku szkolnym powstana w Tomaszowie dwie szkoły jedenastoletnie. Mieścić się one będą w dawnych budynkach szkół podstawowych Nr. 3 Nr. 10. Przy wyborze budynków brano pod uwagę wyposażenie i wielkość pomieszczeń szkolnych, jak równocześnie fakt, że szkoły te leżą na 2-ch przeciwnych krańcach miasta, co po-

zwoli im na równomierne obsłużenie różnych dzielnic miasta. Ilość klas licealnych w Tomaszowie wzrośnie z 10 do 16-tu.

Po raz pierwszy przy przyjmowaniu kandydatów do szkół średnich działać będzie powołana przez Prezydium M. R. N. Komisja Kwalifikacyjna z ob. ob.: Zielińskim i Mazurkiem na czele.

Kronika milicyjna

Ogórek Józef, zam. wieś Zawada za jazdę wozem w stanie nietrzeźwym został osadzony w areszcie.

15-letni Andrzej Krzesiak, zam. ul. Graniczna 47 skradł z domu zegarek damski oraz 1500 zł. i zbiegł w nieznanym kierunku.

Dratwie Kazimierzowi, ul. Majora 40 skradziono rower męski firmy R. O. Nr. ramy 2841. Rower był własnością Zarządu Miejskiego.

Ob. Białkowskiemu Stanisławowi skradziono rower męski Nr. ramy 196217.

Stanisław Laskowski, zam. Tomaszów ul. 1 Maja 13, wyjechał 20 czerwca do Rawy do krawca Mireckiego i do tej chwili nie wrócił. Wszelkie informacje o zaginionym należy kierować do najbliższych posterunków M. O.

Jabrzyk Leon, zam. Tomaszów ul. Strzelecka 8 za opilstwo i awantury został osadzony w areszcie.

Listy do Redakcji

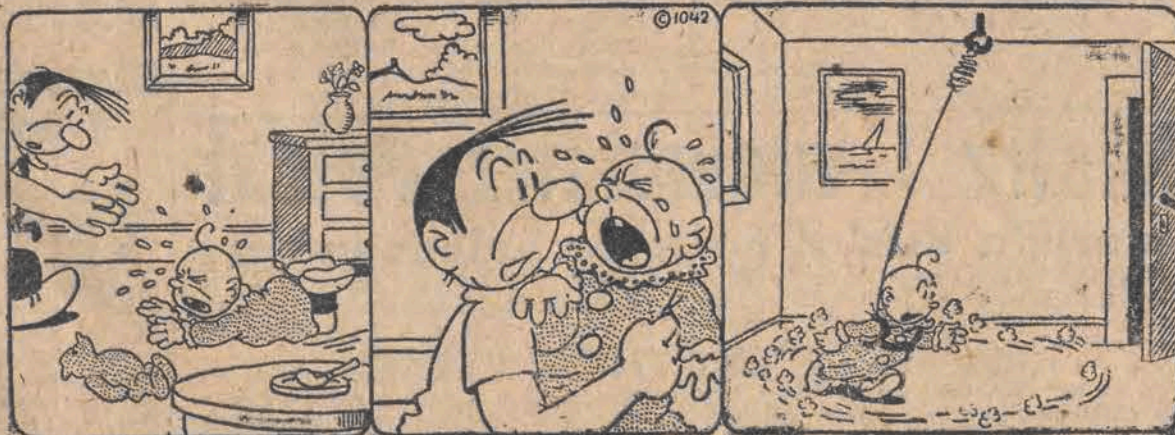
Tow. Redaktorze!

Ja — Walędzik Jerzy, tkacz Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego nr. 27 w Tomaszowie Mazowieckim, członek koła Z. W. M. przy tychże Zakładach, mając na uwadze konieczność wzięcia udziału młodzieży w ruchu współzawodnictwa pracy, dla wykonania Planu Trzyletniego, oraz wzmożenia intensywności w odbudowie Państwa Polskiego — wzywam młodzież zatrudnioną w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókiennego nr. 27 w Tomaszowie Mazowieckim do współzawodnictwa ze mną w wyścigu pracy.

Tomaszów Maz., d. 28 czerwca 1948 r.

Walędzik Jerzy.

Przygody Jasia Wierciniety



Bęc!

Nie płacz!

Teraz nie upadnie!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Dzisiaj codziennie o godz. 20-iej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

w roli głównej i w reżyserii Kazim. Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nocy w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-iej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna o godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codz. o g. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii” z IRENA EICHLERÓWNA w roli tytułowej. W pozostałych rolach: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Kasa czynna od godz. 11-iej do 13-iej i od 15-iej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiolontau pt. „W ogrodzie przy pogodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugotta i

Balet Zizi Halany, zapowiadają T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-iej.

KINA

ADRIA — „Gubernatka”, godz. 18, 20.30; w niedzielę 15.30.

BAJKA — „Mężczyźni w Jej życiu”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 20; 21; w niedzielę 13.30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 18”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedzielę 11, 12, 13.

MUZA — „Życie Emila Zoli”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 18, 18.30, 21, niedzielę 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Bitwa o szynę”, godz. 18, 20; w niedzielę 16.

ROBOTNIK — „Wyspa Skarbów”, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

ROMA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30.

REKORD — „Curie Skłodowska”, godz. 18, 20.30; w niedzielę 15.30.

STYLOWY — „Wieczna Ewa”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę 14.30.

ŚWIT — „Stalowe Serca”, godz. 18.30, 20.30; w niedzielę 16.30.

TATRY — (w ogrodzie) — „Młodość Maksyma”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę 14.30

TECZA — „Kulisy Wielkiej Rewii” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30.

WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedzielę 15.

WŁOKNIARZ — „Gasnący Płomień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedzielę 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30, 20; w niedzielę 12.30.

ZACHETA — „Rodzina Froment”, godz. 16, 18.30, 21; w niedzielę 13.30.

Co usłyszymy przez radio

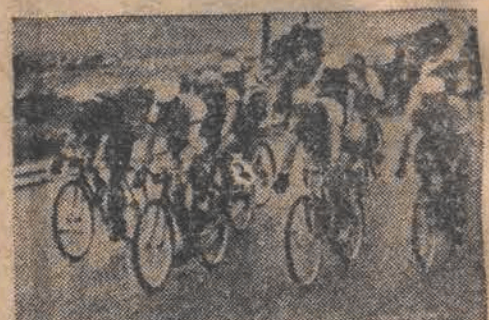
Program na czwartek, 1 lipca 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 (L) Sonata As-dur Beethovena, 12.45 (L) „Znaczenie owiec w gospodarstwie”, 12.55 (L) Chwila muzyki ludowej, 13.00 Koncert muzyki polskiej, 13.45 „Kłau dzisz Debussy”, 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (L) Muzyka obiadowa (płyty), 15.05 (L) „Przegląd wydawnictw polonistycznych”, 15.15 (L) Kwadrans muzyki czeskiej (płyty), 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja muzyczna dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 „Na swojską nutę”, 17.00 Recital skrzypcowy J. Szigetiego (płyty), 17.45 „Z życia techniki”, 18.05 „Wskazania do leczenia uzdrowiskowego” — pogadanka, 18.10 „Dla każdego coś miłego”. W przerwie: — felieton filmowy, 20.00 Dziennik, 20.20 „Urowadzenie z Seraju” — opera komiczna W. A. Mozarta, 22.30 Muzyka taneczna, 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. II), 22.55 (L) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka z płyt, 23.20 Program na jutro, 23.30 (L) Koncert życzeń (cz. III), 0.20 (L) Zakończenie audycji i Hymn.



Tandem Wójcik - Pietraszewski

ucieka na VII etapie wyścigu dookoła Polski W klasyfikacji indywidualnej i drużynowej po siedmiu etapach bez zmian



Czółwka zbliża się do Wrocławia

BYTOM (obsł. wł.). — Siódmy etap wyścigu Dookoła Polski przyniósł sukces ulubieńcowi Łodzi Lucjanowi Pietraszewskiemu, który pierwszy przejechał taśmę mety w Bytomiu przed Wójcikiem, Wyglendą oraz Szwedem Rydmarkiem. O ile zwycięstwo Pietraszewskiego trudno zaliczyć do jakichś niespodzianek, o tyle sposób, w jaki to zwycięstwo odniósł, był do pewnego stopnia niespodzianką.

Wszyscy wiemy, że świetny ten kolarz od dłuższego już czasu jeździ z wyjątkowym pe-

chem, Ciągłe gumy i inne defekty nie pozwalały mu do tej pory pokazać swej prawdziwej klasy, dopiero wczoraj Pietraszewskiego opuścił pech i lodzianin bez przeszkód mógł nawiązać walkę z czołową klasą warszawską.

Pietraszewski wygrał VII etap w imponującym sposobie i we właściwym sobie stylu dołączając się do ucieczki Wójcika bezpośrednio niemal po ostatnim finiszu lotnym, który lodzianin wygrał przed warszawianinem.

Wójcik i Pietraszewski zmieniając się na zmianę szybko zaczęli zdobywać przewagę

nad pozostałymi kolegami. Przez punkt odzwy czy obaj uciekinierzy przejechali nie zatrzymując się. Goniący ich przez jakiś czas Wrzesiński, wskutek dwóch gum musiał wkrótce skapitulować.

Na stadion w Bytomiu wpadli razem Wójcik i Pietraszewski, warszawianin jednak dał się na finiszu łatwo obejść lodzianinowi, który przybył pierwszy na metę przejeżdżając 170 km w czasie 4:48,33 godz.

Grupa czołowa, w której przyjechał Słazak Wyglenda, zwycięzca VI etapu oraz Szwed Rydmark przybyła na stadion dopiero po 5-ciu minutach za uciekinierami.

Etap wczorajszy posiadał trzy lotne finisze. Finisze te wygrali: Szwed Rydmark, Wójcik i Pietraszewski. Na VII etapie wycofał się tylko jeden na szczęście zawodnik — warszawianin Mich.

Drużynowo na etapie VII Wrocław — Bytom sensacyjnie zwycięstwo odniósł drugi zespół Polski przed zespołem III, Czechosłowacją, Szwecją i... Polską I.

Po siedmiu etapach drużynowo prowadzi nadal Polska I przed Polską II i Szwecją.

Indywidualnie na pierwszym miejscu utrzymuje się nadal Wójcik przed Wrzesińskim i Pietraszewskim, którego od Wrzesińskiego dzieli już tylko sekundy.

Na pływalni Zjednoczonych

Nie padł żaden rekord

Z okazji „Święta Morza” na pływalni „Zjednoczonych” odbyły się zawody pływackie eliminacyjne przed Igrzyskami Włókniarzy. Rozegrano jedynie trzy konkurencje na 100 m. Poza tym dokonano mistrzostw Okręgu Łódzkiego biegami na 1500 m stylem dowolnym dla zawodników trzech klas. Skoki o tytuł mistrza okręgu łódzkiego nie odbyły się. Przyborowski ze Zjednoczonych wykonał kilka pokazowych skoków. Techniczne wyni-

ki tej imprezy podajemy, jak następuje: bieg 100 m st. klas. pań: Instunajd 1 min. 50,2 sek. Bieg 100 m st. klas. panów: Krogulec 1 min. 33,3 sek. Bieg 100 m st. dow. panów: Placek (Zjednoczone) 1 min. 21,4 sek. Bieg 1500 m st. dow.: klasa I: Bonecki (Filmowiec) 25 min. 13,9 sek. Klasa II: Świętochowski YMCA 29 min. 8 sek. Klasa III: Cwierciakiewicz 33 min. 14 sek.

W ogólnej punktacji o mistrzostwo okręgu pierwszą lokatę uzyskała YMCA przed Filmowcem i Zjednoczonymi.

O puchar Kaluży

Poznań - Warszawa 3:2



W Warszawie odbył się wczoraj mecz w ramach rozgrywek o puchar Kaluży pomiędzy reprezentacjami Poznania i Warszawy.

Niespodziewanie zwycięstwo odniosła reprezentacja Poznania 3:2.

Kto pojedzie do Spaly na obóz treningowy

W dniu 1-go lipca rozpoczyna się obóz treningowy dla juniorów piłkarskich okręgu łódzkiego w Spale z następujących klubów po trzech zawodników: Arko, Włókniarz Zgierz, Ognisko, PKS Pabianice, DKS Łódź, Resursa, Skra Bałuty, Victoria, TUR Pabianice oraz Zryw Łódź.

Na obóz, organizowany przez PZPN w czasie od dnia 5 do 24 lipca br. w Świdnicy kapitan związkowy ŁOZPN-u, Kowalski wyznaczył zawodników z następujących klubów: Zjednoczone, Arko, LKS, PTC, ZZK Łódź, PKS Pabianice oraz DKS Łódź.

Baran nie chciał grać i ŁKS przegrał z Widzewem 2:3



Z okazji „Święta Morza” wczoraj na boisku ŁKS rozegrano towarzyskie spotkanie pomiędzy zespołami ligowymi Łodzi: ŁKS-em i Widzewem.

Niestety, gra wcale nie wyglądała na „towaryską”, była ostra, miejscami brutalna. Ofiarą padł Gbył, który otrzymał silny cios w żołądek i pierś od Janeczka. Zawodnik Widzewa musiał opuścić do przerwy teren walki. Zawody wczorajsze nie stały na zbyt wysokim poziomie. Nie wzbudziły one dużego zainteresowania, gromadząc tylko 8 tysięcy widzów. Na godzinę przed meczem padał deszcz, prawdopodobnie odstraszył on wielu miłośników piłkarstwa, jednak podczas zawodów była idealna pogoda.

Prowadzenie dla ŁKS-u w 8-iej minucie zdobył Patkolo. Potem Janeczek fauluje Gbyła, który zmuszony jest opuścić boisko. Zastępuje go Konarski. Gra równorzędna utrzymuje się do przerwy, przy czym oba zespoły marnują kilka dogodnych pozycji. Wyrównująca bramka dla Widzewa pada w 35 min. Strzał Cichockiego schwytał Szczurzyński, jednak nadbiegający Pawlikowski zdołał wybić bramkarzowi piłkę, zdobywając dla swych barw wyrównujący punkt.

Po zmianie stron następują zmiany w drużynach. Wraca na boisko Gbył. Brak natomiast Janeczka. Cichocki gra na środku ataku. Patkolo na prawym łączniku.

Już w 5-iej minucie piękną bramkę dla Widzewa strzela Cichocki z podania Marciniaka. W minutę potem silny strzał Gbyła Szczurzyński broni na rzut różny — niewyżyskany. W 8-iej minucie Patkolo strzela drugi punkt dla ŁKS-u. Gra się nieco ożywia, publiczność bierze udział w grze, dopingując awoich fawory-

tów. W 12-iej min. za faul Pietrzaka na Cichockim sędzia dyktuje rzut karny, który w trzecią bramkę zamienia Fornalczyk, strzelając w prawy róg siatki ŁKS-u. Robinzonada Szczurzyńskiego była spóźniona. W 20-iej min. marnowaną pozycję marnuje Widzew. Gra zmienia się jak w kalejdoskopie. To z jednej, to z drugiej strony widać nieudolność napastników. Strzał Cichockiego w 31-iej min. Szczurzyński z trudem broni na kornie. ŁKS dąży do wyrównania, jednak tyły Widzewa są zawsze na stanowisku. Dależe obustronne ataki nie przynoszą zmiany wyniku. Pozostaje 3:2 dla Widzewa.

Zespoły wystąpiły w następujących składach: ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc II, Łuc I, Karolek, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

WIDZEW: Musiał, Kopaniewski, Wiernik, Słaby, Gbył, Stempel, Marciniak, Pawlikowski, Cichocki, Pactorok, Krygier.

Zespół Widzewa ostatnio zdradza poprawę formy. Dowodem tego jest zwycięstwo nad

Tarnovią oraz wczorajsza gra z ŁKS-em. Istnieje wprawdzie braki techniczne, jednak ambicja robi wiele. Cichocki źle się czuł na prawym skrzydle, jego pozycja to środek napadu. Reszta zespołu grała bez słabych punktów.

W ŁKS-ie bardzo słabo wypadł Baran, pomoc nienadzwyczajna. Włodarczyk poprawny. Szczurzyński nie ponosi winy za przepuszczone gole.

Zawodami kierował słabo p. Gryńiewski.

Bokserzy węgierscy rezygnują z Olimpiady

BUDAPESZT (obsł. wł.). — Węgierski Związek Piłki Nożnej postanowił nie wysłać swej reprezentacji na zbliżający się olimpijski turniej piłkarski. Związek węgierski uważa, że jego reprezentacja amatorzka nie jest odpowiednim przeciwnikiem dla krajów, w których amatorstwo istnieje tylko nominalnie.

Jak wiadomo, Węgry uczestniczyły w losowaniu turnieju olimpijskiego i miały grać 2 sierpnia w pierwszej rundzie rozgrywek z reprezentacją Włoch w Londynie.

O czym mówi Paruz

Pujazon dobrze bierze przeszkody

PARYŻ (obsł. wł.). — Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Paryża Francuz Pujazon przebiegł 3.000 m z przeszkodami w 9:10 min., co jest drugim wynikiem na świecie.

Polak Marcelak wygrał szosowy wyścig kolarski dla zawodowców, przebijając 250 km w 6:41:21 godz.

Z notatnika kolarza

W Brukseli i Londynie

KOPENHAGA (obsł. wł.). — Międzynarodowe wyścigi kolarskie amatorów o „Grand Prix” Belgii zakończyły się zwycięstwem Belga Schandorffa. W wyścigach brali udział kolarze francuscy, szwajcarscy i belgijscy.

LONDYN (obsł. wł.). — W ramach przygotowań kolarzy angielskich do Olimpiady rozegrano na przedmieściach Londynu wyścig kolarski na 35 okrążeń o łącznej długości 108,5 mil. Wyścig zgromadził na starcie 33 czołowych kolarzy angielskich — kandydatów na Olimpiadę. Zwyciężył Clementis w czasie 4:42,0 godz. D-030020

Mistrz i wicemistrz Polski startują dzisiaj na torze helenowskim

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w Helenowie ŁKS organizuje na torze zawody sprinterskie z udziałem najlepszych zawodników torowych z całej Polski. Zobaczymy więc Kupczaka z Garbarni krakowskiej, mistrza Polski na rok 1948, dalej Beka z ŁKS-u, Musiała z Krakowa, zwycięzcę Beka na ostatnich mistrzostwach Polski w Krakowie, Słoninę z Krakowa, Janickiego i Janika z Wrocławia, Kuderta i Włodarczyka z Gwardii warszawskiej, Grynkiewicza z ZZK stołecznego, Borucha z ŁKS-u oraz Kolskiego i Błaszczynskiego z Odzieży.

W programie zawodów przewidziane są biegi sprinterskie, wyścig australijski, oraz dla posiadaczy kart wycigowych. Jak wynika z listy zgłoszonych kolarzy, najprawdopodobniej dojdzie ponownie do pojedynku Beka z tegorocznym mistrzem Polski Kupczakiem. Będziemy mogli również się przekonać, czy zwycięstwo Musiała nad najlepszym sprinterem łódzkim, jakim krakowianin odniósł w ostatnich mistrzostwach Polski, było tylko dziełem przypadku.